

Sygn. akt V AGa 110/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Strugała (spr.)

Sędziowie: SA Leszek Jantowski

SA Mariusz Wicki

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2021 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. P. i P. B.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 28 grudnia 2018r., sygn. akt VIII GC 354/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Leszek Jantowski SSA Anna Strugała SSA Mariusz Wicki

Sygn. akt V AGa 110/20

UZASADNIENIE

Powodowie – J. P. i P. B. w złożonym pozwie domagali się zasądzenia od pozwanego – (...) Sp. z o.o. w B. łącznej kwoty 174.765,50 zł. Wskazana kwota stanowi rozliczenie umowy o roboty budowlane z dnia 3 marca 2016 r. Powodowie wskazali, że pozwany nie zapłacił powodom kwoty 101.182, 04 zł. i kwota ta stanowi resztę ryczałtowego wynagrodzenia, a także pozwany nie zapłacił kwoty 73.583,66 zł. i kwota ta stanowi wynagrodzenie za wykonane prace dodatkowe. Powodowie swoje roszczenia kierują do pozwanego oddzielnie biorąc pod uwagę faktycznie wykonane przez nich prace w ramach zawartej umowy.

Powód – J. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 51.048,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i kosztów procesu według norm przepisanych. Powód – P. B. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 123.717,04 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w dniu 8 marca 2016 r. powodowie, działając jako konsorcjum firm podpisali z pozwanym umowę o roboty budowlane. Wynagrodzenie powodów było ustalone jako wynagrodzenie kosztorysowe. Przed podpisaniem umowy, pozwany udostępnił powodom projekt budowlano- wykonawczy związany z remontem budynków nr (...) – i na tej podstawie powodowie opracowali i przedłożyli pozwanemu kosztorys ofertowy na kwotę 949.985,54 zł. netto – tj. 1.168.482,21 zł brutto- która to kwota została przez pozwanego zaakceptowana i wpisana w § 7 umowy. Zakres umowy określały projekty budowlano- wykonawcze – o których mowa w § 1 ust. 1 oraz § 1 ust. 3. Dwa dni po podpisaniu umowy tj. 10 marca 2016r. powodowie odebrali od pozwanego oryginał projektów termomodernizacji budynków (...) tj. po 1 egzemplarzu projektu budowlanego – wykonawczego, instalacji elektrycznej, sanitarnej, wodno-kanalizacyjnej i dodatkowo wizualizację kolorystyczną wnętrz. W maju i czerwcu 2016 r. pozwany zlecał ustnie powodom prace dodatkowe, nie objęte umową z dnia 8 marca 2016r. Szczegółowy zakres tych prac określa kosztorys ofertowy na łączną kwotę 73.583,66 zł. Konieczny nakład tych prac według szacunków powodów, wynosił około 693 roboczogodzin (około 89 dni) – w tym momencie powodowie tak zorganizowali prace, że roboty umowne i dodatkowe były wykonywane przez dodatkową brygadę. Powodowie wskazali, że prace dodatkowe wymagane przez pozwanego kolidowały niejednokrotnie z pracami umownymi, co powodowało opóźnienia, ponieważ aby wykonać prace dodatkowe należało ingerować w już wykonane zadanie, zmienić go i następnie znowu doprowadzić do pierwotnego stanu. Powodowie podali przykład, że w czerwcu zlecono wykonanie dodatkowych gniazd pod klimatyzatory czy wypełnienie zaprawą szczelin pomiędzy istniejącymi ścianami a montowanymi przez innych wykonawców meblami kuchennymi, co wiązało się z nałożeniem gładzi i ponownym malowaniem wcześniej już pomalowanych ścian. W związku z nieprzewidywalnością zachodzących zmian, o które wnioskował pozwany i ciągłego zwiększania zakresu robót, nie można było jednoznacznie określić terminu zakończenia prac oraz wartości robót dodatkowych. N umówiony dzień 9 lipca 2016r. prace zostały zakończone. Powodowie podali, że w dniu 8 lipca 2016r. odbyło się przedodbiorowe spotkanie z Prezesem Zarządu pozwanej, natomiast fakt zakończenia prac i wykonania wszystkich zleconych umową na łączną kwotę 949.985,54 zł. netto potwierdza książka obmiarów.

Pismami z dnia 14 lipca 2016r.:

- powód J. P. wezwał pozwanego do przystąpienia do odbioru końcowego,

- pozwany wyznaczył powodom 1- dniowy termin na usunięcie stwierdzonych wad i usterek spisanych w dniu 13 lipca 2016r.

W dniu 15 lipca 2016r. pozwany jednostronnie, bez uzgodnienia z powodami przygotował projekt aneksu nr (...) do umowy, w którym samowolnie z powodu usterek i wad obniżał wynagrodzenie powodów do kwoty 815.540,42 zł. tj. o 134.445 zł. Aneks nie został podpisany. Powodowie wskazali, że pozwany samodzielnie przygotował protokół odbioru końcowego z dnia 15 lipca 2016r., którego treść nie była wynikiem uzgodnień stron. Z treści protokołu wynika stanowisko pozwanego, że naprawa usterek znajduje się poza możliwościami powodów. W tym stanie rzeczy – nie uznając stawianych zarzutów do istnienia wad ani do niemożności wykonania poprawek –powodowie odmówili formalnego podpisania protokołu poświadczającego w ich ocenie nieprawdę, mimo iż roboty zostały faktycznie zakończone. Jednocześnie powodowie w dniu 15 lipca 2016r. przekazali przedstawicielowi pozwanego klucze do wszystkich pomieszczeń i budynków uznając wszystkie swoje prace za zakończone. Ponadto wskazali, że w dniu 15 lipca 2016r. mieli przygotowaną do przekazania cała dokumentację podwykonawczą prac, ale w związku z próbami wymuszenia obniżenia wynagrodzenia, poświadczania nieprawdziwych stwierdzeń w protokole odbioru końcowego z dnia 15 lipca 2016r. i niepłaceniem umówionego wynagrodzenia powstrzymali się z jej przekazaniem. W dniu 28 kwietnia 2016r. wykonano protokół odbioru wewnętrznej instalacji wodno-kanalizacyjnej poświadczający prawidłowość wykonanych prac, a w dniu 12 lipca 2016r. wykonano pomiary ochronne całej instalacji elektrycznej, która potwierdziła zachowanie wszelkich wymogów ochronnych oraz zgromadzono liczne certyfikaty i deklaracje właściwości użytkowych poświadczające prawidłowość i jakość zastosowanych materiałów. W dniu 18 lipca 2016r., drogą mailową wpłynęło do powoda J. P. oświadczenie pozwanego o odstąpieniu od umowy na podstawie § 6 ust. 4 umowy wobec stwierdzenia nie dających się usunąć wad w przedmiocie umowy., do którego pełnomocnicy powodów odnieśli się w piśmie z dnia 19 lipca 2016r. W piśmie z dnia 19 lipca 2016r. pozwany wzywał powodów do odbioru prac

natomiast w piśmie z dnia 20 lipca 2016r. potwierdza, że ten odbiór miał miejsce 15 lipca 2016r. W piśmie z dnia 21 lipca 2016r. pozwany oczekiwał podpisania protokołu odbioru końcowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2018r. Sąd Okręgowy w B.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 57.315,79 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 7 września 2016 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwotę 5.304 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 6.524 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Oddziału Finansowego Sądu Okręgowego w B. powodowi ad. 1 J. P. kwotę 21,60 zł i powodowi ad. 2 P. B. kwotę 146,89 zł tytułem zwrotu niewykorzystanych zaliczek na koszty stawiennictwa świadków;
6. nakazał pobrać od powodów solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Oddziału Finansowego Sądu Okręgowego w B. kwotę 304,50 zł tytułem kosztów opinii biegłego wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa;
7. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Oddziału Finansowego Sądu Okręgowego w B. kwotę 149,98 zł tytułem kosztów opinii biegłego wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy w następujący sposób uzasadnił swoje rozstrzygnięcie:

„W sprawie bezsporne jest, że powodowie, działając jako konsorcjum w oparciu o zawartą w dniu 8 marca 2016 r. umowę (k.2-8 akt) wykonali prace budowlane w trzech budynkach (pawilonach) położonych w (...) w O.. Prace te polegały na gruntownym remoncie i przystosowaniu do funkcji mieszkalnej pawilonów z przeznaczeniem wynajmu letnikom. Prace były wykonywane na podstawie projektu budowlano – wykonawczego i projektów: termoizolacji budynków, instalacji elektrycznej, sanitarnej, wodno – kanalizacyjnej i dodatkowo wizualizacji kolorystycznej wnętrz. Strony umówiły się, że pozwany za wykonany remont zapłaci konsorcjum kwotę 949.985,54 zł.(netto). Wynagrodzenie zostało określone na podstawie kosztorysu ofertowego sporządzonego przez konsorcjum. Wysokość tego wynagrodzenia nie była przez strony kwestionowana. Wysokość tego wynagrodzenia nie mogła przekroczyć wartości określonej w umowie. Jednakże pozwany nie zapłacił powodom całego wynagrodzenia ustalonego w umowie. Pozwany nie płacąc całego wynagrodzenia wskazał, że nie został podpisany protokół końcowy a w konsekwencji brak jest podstaw do wystawienia faktury (...) z dnia 6 lipca 2016 r. Ponadto pozwany wskazał, że powodowie wadliwie wykonali przedmiot umowy i ustalonych podczas audytu w dniu 13 lipca 2016 r. wad nie usunęli i z tego też względu obniżył wynagrodzenie do kwoty 815.540,42 zł. tj. o 134.445 zł. Niezależnie od tego pozwany odmowę zapłaty umownego wynagrodzenia uzasadniał faktem odstąpienia od umowy. Zeznający w sprawie świadkowie zeznali: - R. W. (rozprawa z dnia 4 kwietnia 2017 r. k. 426-431 akt) zeznał, że wykonywał prace na budowie na zlecenie powoda P. B.. Pozwany nie zlecał powodom wykonanie żadnych dodatkowych prac. Świadek zeznał, że szpachlował ściany, były to prace wewnętrzne. Podał również, że w tych budynkach były pokoje typu hotelowe. Budynki były piętrowe, klatka schodowa była wewnątrz. Przy czym, w tym 1 budynku były 4 klatki. Świadek wykonywał gładzie we wszystkich pomieszczeniach, klatkach i w korytarzach. P. B. przychodził i kontrolował prace. Świadek wskazał również, że nie było żadnego sztywnego terminu w którym miały być wykonane prace. Podał także, że po zakończeniu prac trzeba było wykonywać inne prace, taka też była sytuacja w innych budynkach.

Świadek zeznał, że gdy przyszły meble to ściany były nierówne, ponieważ były to budynki stare i nie były wykonane zbyt właściwie, ściany były krzywe, nie miały właściwych kątów - Taka sytuacja była w każdym pomieszczeniu.

Natomiast w przypadku prac dodatkowych świadek wskazał, że były dokonywane przeglądy wykonywanych prac i przy tych przeglądach był obecny Pan A. S.- zwracał uwagę na to że ściany były niedomalowane i trzeba było te niedociągnięcia domalować. Według świadka prace dodatkowe wpływały na przedłużenie tych prac.

Świadek podał również, że na tej budowie nie było jakiś formalnych procedur związanych z odbiorem prac. Świadek zeznał, że wszystko odbywało się ustnie.

Świadek zeznał, że gdy jedno pomieszczenie skończone to przychodził P. B., on wizualnie oglądał nie dokonując szczegółowych pomiarów, po prostu oceniał to wszystko na oko. Świadek wskazał, że w pomieszczeniach były bardzo nierówne sufity i dlatego P. B. zlecił aby sufity skuć i położyć na sufitach tynki. Przy czym na ścianach tynki nie były kładzione, ściany były wyrównywane gładzią ale były również takie sytuacje gdy były duże ubytki to na ścianach kładło się tynki.

Świadek zeznał, że nie posiada wiedzy czy te prace były wykonywane w ramach umowy czy były to prace dodatkowe. Ponadto podał, że Pan S. kontrolował prace w trakcie wykonywania ich przez świadka. Te uwagi były zgłaszane w trakcie prac które wykonywał.

Świadek podał, że gniazda były wykonywane już w pomieszczeniach wykończonych to jest w pomieszczeniach które były już pomalowane. Odbywało się to na wniosek Pana S.. Prostowanie ścian, ich wyrównywanie zlecił P. B., bo nie mieściły się meble. Montażu tych mebli dokonywała inna firma, która te meble przywiozła.

Świadek zeznał również, że nie miał informacji gdzie miały być usytuowane meble w pomieszczeniach. Świadek wskazał, że w dwóch pomieszczeniach tynk położony na suficie spadł, w jego ocenie przyczyną odpadnięcia tynku położonego był przeciekający dach. Podał również, że widział ten dach naprawiany przez firmę tynkarską.

Świadek wskazał, że nie szpachlował ścian pod schodami. Na tej budowie świadek był jakby brygadzystą oraz kierował innymi pracownikami którzy wykonywali szpachlowanie i malowanie ścian. Te prace wykonywane były przez 6 osób. To były osoby które były zatrudnione przez P. B..

Świadek zeznał, że jego szefem na budowie był P. B. i świadek traktował go jako kierownika budowy, w tym zakresie, że to on zlecał co robić, odbierał te prace oraz wskazywał prace, które świadek miał wykonywać.

Świadek podał, że na tej budowie była też druga osoba która ustalała z P. B. co ma być wykonywane i w jaki sposób. Ta osoba nie była codziennie pokazywała się od czasu do czasu. Świadek wskazał, że nie widział ani projektu ani wizualizacji pomieszczeń które remontował.

Ponadto świadek zeznał, że jak wszedł na tę budowę to były już wykonane nowe ścianki działowe. Te pomieszczenia były przebudowane pod kątem podwyższenia standardów.

Podał również, że gdy rozpoczął prace na budowę to nie było przerw, wspominał, że tylko w przypadku układania kostek polbruku i elewacji to były przerwy związane z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

Świadek zeznał, że do jego prac nie było potrzeby zapoznanie się z wizualizacją pomieszczeń. Wszystkie pomieszczenia były wykonywane według tej samej technologii i te prace były odbierane przez P. B..

Świadek zeznał, że prace na budowie wykonywał jako pracownik firmy podwykonawczej z którą Pan B. miał zawartą umowę.

Świadek Z. P. (rozprawa z dnia 4 kwietnia 2017 r. k. 426-431 akt) zeznał, że na budowie wykonywał balustrady na balkonikach. Świadka zatrudnił J. P.. Świadek podał, że montaż balustrad rozpoczął pod koniec czerwca 2016 roku, przy czym wcześniej te balustrady miał przygotować. To zostało mu zlecone na początku czerwca. Świadek wskazał również, że gdy był na budowie to tam był duży ruch, prace były w toku i były zaawansowane.

Świadek podał, że prace od niego odbierał J. P.. Bezpośrednio nie było żadnej komisji, nie było potem takiej sytuacji że jego prace były przez kogoś kwestionowane. Świadek podał, że po zamontowaniu balustrad również wykonywał daszki nad wejściem, było tych daszków 12 nad każdym wejściem które było w budynkach. Świadek podał, że był to bardzo krótki termin. Ponadto wskazał, że daszki zamontował w tydzień, by je zamontować to pracował 12 godzin i nawet w wolne dni. Świadek nie pamiętał czy J. P. mówił dlaczego te daszki mają być tak szybko zamontowane, ale świadek przypuszczał, że sprawa tych daszków wyszła po odbiorze i były to prace dodatkowe. Świadek stwierdził również, że widział projekt tych 3 budynków który był bez daszków. Świadek wykonał balustrady według projektu natomiast daszki wykonywał po uzgodnieniach z J. P. i projekt tych daszków wykonywał świadek. Świadek podał, że pierwotna dokumentacja tych daszków nie zawierała. Świadek podał, że montując te daszki musiał zamontować je do balustrad bo wcześniej nie było tych daszków w projekcie i nie były przygotowane belki podtynkowe do zamontowania tych daszków. Przy czym miał świadomość, że profesjonalnie daszki powinny być zamontowane do belek wczesniej zamontowanych ale tych belek do daszków nie było, belki były jedynie przygotowane do zamontowania balustrad.

Świadek zeznał, że nie miał zawartej pisemnej umowy z J. P., nie było harmonogramu. Świadek podał, że miał to zrobić szybko, dobrze i w jak najszybszym terminie. Świadek miał pomocnika ale to zorganizował J. P., który wiedział że świadek ma firmę jednoosobową i pracuje sam, to było wcześniej z nim ustalone. Świadek podał również, że zamontował balustrady w jak najkrótszym możliwie terminie mając na uwadze to że od J. P. zlecenie na wykonanie balustrad otrzymał na początku czerwca.

Świadek podał, że nie ma wiedzy jaki był umowny termin zakończenia prac przy remoncie tych 3 budynków oraz nie wie czy na budowie był kierownik budowy. Świadek podał, że na tej budowie był łącznie cztery dni.

Świadek M. W. (rozprawa z dnia 4 kwietnia 2017 r. k. 426-431 akt) zeznał, że był na tej budowie, ponieważ powodowie poprosili go, aby spełniał na budowie rolę nieformalnego kierownika. Na tej budowie nie był bowiem prowadzony dziennik budowy. Świadek podał, że nie wiedział, iż był wymieniony w umowie jako kierownik. Świadek wskazał, że na tej budowie nie był codziennie, bywał raz na dwa tygodnie.

Świadek wskazał, że gdy przyjeżdżał na budowę to z P. B. oglądał jak postępują prace. Ta budowa nie była szczególnie technicznie trudna, był to typowy remont 3 budynków. Remont ten nie wymagał zmian konstrukcyjnych. Według świadka ten remont był kosmetyczny.

Świadek wskazał, że był problem z pomieszczeniem pod schodami, które miały postać schowków i w tych schowkach były urządzenia zasilające sanitariaty w każdym z segmentów, tam mogła gromadzić się woda, a było to niebezpieczne, bo tam była również instalacja elektryczna, to nie było ujęte w zakresie robót, ale to zostało wykonane w trakcie prac. To zostało ujęte w robotach dodatkowych. Ja dokonywałem potwierdzenia wykonanych robót w postaci książki obmiarów, która była prowadzona elektronicznie.

Świadek podał, że dysponował adresem na stronie internetowej J. P. i wchodząc na tę stronę potwierdzał miesięczne zaawansowanie wykonanych robót. Przy czym wszystkie dane odnośnie wartości wykonanych prac otrzymywał od powodów, było to ujęte w tabelce na tym stronie internetowej. Świadek wskazał, że potwierdzenie to było właściwie dowodem na to, że świadek miał informację, że inwestor zamawiający płacił za faktury, w których w oparciu o tą książkę elektroniczną były wystawiane.

Świadek podał, że na budowie był do końca prac, było to w lipcu. Były próby dokonania odbioru jednostronnego, bo pozwany nie chcieli dokonać odbioru końcowego, do tego czasu świadek nie był informowany że coś jest wykonane wadliwie.

Świadek podał, że ma wiedzę, że gdy P. B. i J. P. zgłosili roboty do odbioru to strony się spotkały i do skutecznego odbioru nie doszło bo zamawiający zgłosił dużą listę usterek.

Natomiast świadek podał, że nie ma wiedzy jakie to były usterki, tej listy świadek nie dostał.

Świadek wskazał, że nie miał nigdy kontraktu z inwestorem pomimo, że świadek w tej umowie funkcjonował jako kierownik. Ponadto świadek podkreślił, że do niego nikt nie zgłaszał usterek czy wad związanych z wykonywaniem tej inwestycji. Świadek wskazał, że gdy był na budowie to wówczas kontrolował wykonane prace, oceniał postęp robót i ich jakość. Ponadto świadek podał, że miał informację, że okazało się, że ściany są krzywe ale P. B. wyjaśniał że w zakresie prac nie było zbiccia tynków i wykonania nowych a było jedynie wygładzenie ścian.

Świadek podał, że nie uczestniczył w żadnym postępowaniu reklamacyjnym i odbiorowym z udziałem zamawiającego. Natomiast uczestniczył w odbiorach wewnętrznych w których brał udział J. B. i nie miał świadek większych zastrzeżeń do wykonywanych prac.

Świadek podał także, że czytał umowę, którą powodowie mieli zawrzeć z pozwanym, było to przed jej podpisaniem. Świadek podał, że miał sugestię, co do opisu przepisu umowy w zakresie określonym kosztorysem który miał być załącznikiem do tej umowy. Świadek podał, że znał termin zakończenia prac zgodnie z umową. Termin ten nie został dotrzymany. Zamawiający dokonał parę zmian. Na przykład daszki nad wejściami do poszczególnych segmentów. Pod daszkami należało wykonać również podesty, było w każdym pokoju parę gniazdek elektrycznych do przesunięcia, a gniazdko te były montowane wtedy gdy już ściany były całkowicie wykończone, to jest wyszpachlowane i wymalowane. Należało wyrównać ściany. W podestach trzeba było zamontować wycieraczki z odwodnieniem. Również inwestor nie zapewnił dostaw drzwi, a jeżeli o klamki to te klamki nie były dostarczone z drzwiami dlatego też nawet jak były zamontowane drzwi, to tych drzwi nie można było zamykać. Świadek stwierdził, że nie wie dokładnie w jakim terminie te drzwi przyjechały, ale wie, że to było po pierwotnym terminie umowy. Świadek podał, że trzeba było również wykuwać okna nad aneksami kuchennymi, które już były wykończone z uwagi na zmianę wystroju wewnątrz o tym decydował zamawiający. Świadek wskazał, że wie to ze słyszenia. Natomiast świadek stwierdził, że widział kosztorys prac wykonanych poza umową i potwierdził, że prace te były wykonane.

Świadek podał także, że nie przygotowywał harmonogramu prac ale z tego co wie to nie było jakieś dziur i przerw w pracach, front robót był tak duży że można było przesuwać ekipy w ramach realizacji tego frontu robót.

Świadek wskazał również, że nie wie nic na temat zalania i osuszania pomieszczeń. Świadek nie widział żadnego dziennika. Świadek podał, że na budowie tego dziennika budowy nie było, również nie było innego dokumentu, w którym dokonywano by wpisów. Świadek wskazał, że nie pamięta także czy na budowie osunęła się ściana szczytowa oraz czy na budowie odbywały się cotygodniowe czwartkowe spotkania.

Ponadto świadek zeznał, że nie wie, iż należało wyrównać ściany, które były nowo wybudowane bo były one krzywe i nie można było zamontować drzwi.

Ponadto świadek zeznał, że nie wie czy była wykonana dokumentacja powykonawcza. Świadek zeznał, że rozmawiał z P. B. odnośnie nie dochowania terminu z umowy ,ale Pan B. mówił, że ten termin jest przedłużony z przyczyn zamawiającego, ponieważ zaszła konieczność dodatkowych prac i zamawiający nie dostarczył dostaw inwestorskich. Świadek podał, że zwracał uwagę P. B., że należy przyspieszyć zakończenie prac.

Świadek A. Z. (rozprawa z dnia 20 czerwca 2017 r. k. 472-476 akt) zeznał, że wykonywał instalację elektryczną, to było od kwietnia do połowy lipca. Wcześniej przed podjęciem się tych prac uzgodnił z Panem B. zakres tych prac i ustalił cenę. Świadek podał, że dokonał wyceny, kalkulacji prac które miał wykonać a były to prace instalacyjne instalacji elektrycznej. Prace były wykonywane w 3 budynkach, 2 kondygnacyjnych a w każdym budynku były 4 osobne segmenty. W sumie tych segmentów było 12. W budynku również była klatka schodowa a wejście do tych segmentów było z tak zwanego „wiatrołapu”. W tych budynkach była demontowana stara instalacja i była położona nowa, było wykonane nowe oświetlenie, nowe gniazda, nowa rozdzielnica, również wykonywał instalacje telewizyjną. Świadek podał, że zanim zaczęto wykonywać te prace, to świadek otrzymał projekt od architekta wewnątrz i na tym projekcie było szczegółowo wyrysowane co ma być zrobione. Ten projekt się różnił od projektu budowlanego a różnica ta polegała na zmianie wysokości i odległości rozmieszczenia kontaktów i punktów świetlnych.

Świadek stwierdził, że zaczęto prace w kwietniu i prace miały być skończone do czerwca a faktycznie były skończone miesiąc później, przy czym przedłużenie prac nastąpiło z tego powodu że zwiększył się zakres wykonywanych prac. w szczególności były zmiany położenia kontaktów i punktów świetlnych. Zmiany te kontrolował Pan S. – prezes inwestora. W ocenie świadka prace, które sam świadek wykonywał przebiegały pomyślnie, bez konfliktów poprawki były zrobione z tym że nie były to poprawki w znaczeniu że my coś źle wykonaliśmy tylko były to prace dodatkowe które pierwotnie nie były ujęte w projekcie.

Świadek zeznał, że zakończył pracę, ale wszystkie prace nie były do końca wykonane bowiem inwestor nie zapewnił materiałów w postaci gniazd, łączników i lamp. Świadek podał, że później te materiały na plac budowy dotarły, ale świadek dostał telefon od Pana B., że nie ma tego montować, bowiem pozwany rozwiązał umowę. Świadek stwierdził, że prace zakończył sporządzając protokoły wykonanych przez niego prac – były to protokoły odbioru oraz przekazał swojemu zleceniodawcy to jest osobiście Panu B..

Świadek wskazał, że były opóźnienia bo Pan B. tłumaczył że inwestor nie chce mu zapłacić, świadek poinformował, że również wykonywał prace dodatkowe, polegające na instalacji odgromowej. Prace te były zlecone w trakcie i trzeba było je szybko zrealizować by można było przystąpić do wykonania tynków zewnętrznych. Świadek podał, że były krótkie terminy a prac było dużo i pojawiały się nowe nieplanowane prace.

Świadek wskazał, że przy odbiorze obecny Pan prezes pozwanego zakwestionował jakość wykonania oświetlenia zewnętrznego polegające na złym zamontowaniu oświetlenia, ale to zostało nawet chyba w tym samym dniu naprawione. Poza tym do wszystkich wykonanych prac nie były zgłaszane zastrzeżenia.

Świadek zeznał również, że ostatni raz w tym ośrodku był chyba 13 czy 15 lipca wówczas jeszcze wszystkie prace nie były zakończone w kilku mieszkaniach należało jeszcze wykonać malowania, były według jego zastrzeżeń to były prace kosmetyczne. Przy czym większość to jest 8 segmentów było całkowicie wyposażonych, a kwestia wykończenia dotyczyła pozostałych.

Świadek stwierdził ponadto, że nie skończył wszystkich prac, ale nie domagał się od Pana B. dodatkowych kosztów za prace których nie mógł wykonać, a do których wykonania był przygotowany. Świadek podał, że otrzymał zapłatę za faktycznie wykonane prace.

Świadek podał, że w części meble były już zamontowane i segmenty urządzone, a w części były meble przykryte folią i nie były rozmieszczone we wszystkich pomieszczeniach.

Ponadto świadek zeznał, że nie wie, jakie były wykonywane dodatkowe prace w innych zakresach robót, które odbywały się na tej budowie. Jego prace dodatkowe były zlecane przez P. B.. Na budowie był kontrolujący była to chyba jakaś Pani kierowniczką, ona była na budowie codziennie przynajmniej pod koniec ale kilkakrotnie był również obecny Pan prezes. Świadek podał, że nie było czegoś takiego żeby te osoby kontrolujące to jest ta Pani i Pan prezes mówiły żebym jakiś prac nie wykonywał, bo są to prace dodatkowe.

Świadek podał, że był taki odbiór całościowy i na tym odbiorze był Pan prezes z jakimś Panem, którego świadek z imienia i nazwiska nie znał. Byli również obecni powodowie. Świadek podał, że na ten odbiór został poproszony przez Pana B.. Podczas tego odbioru kręcił się ten Pan który wykonywał położenie płytek. Przy tym odbiorze obecny tutaj Pan prezes wskazywał na usterki, miał zastrzeżenia co do klamek od okien. Klamki te za ciężko chodziły. Przed wejściem do tych segmentów były wycieraczki z metalu obłożone płytkami. Płytki te były nierówne i chodziło tu o to że woda mogła nie odpływać i to było przed wszystkimi segmentami w każdym razie były te wszystkie wycieraczki przed każdym segmentem sprawdzane i wszędzie było źle, zostało to stwierdzone po wykonaniu stosownych pomiarów przy pomocy poziomicy. Również w każdej łazience były zgłaszane zastrzeżenia że fugi były krzywe, progi były nierówne, ale było to widać na pierwszy rzut oka przynajmniej w niektórych miejscach. Sufity były reklamowane bo były nierówności i te nierówności były. Były również reklamowane kwestie związane z niedomalowaniem ścian. Świadek podał, że wszystkie

usterki były wynotowywane na kartce, było to już w każdym bądź razie po terminie gdy remont tych budynków miał być już ukończony. Było to na początku czerwca czy lipca.

Świadek zeznał, że jego prace, które wykonał nie były faktycznie w całości odebrane. Świadek podkreślił, że nie ukończył tych prac mimo że dostał już materiał ale Pan B. powiedział, że ma tego nie wykańczać i świadek te materiały zwrócił. Zwrot został dokonany tej Pani kierownicze i pamiętam że z tego tytułu uzyskałem pokwitowanie.

Świadek zeznał, że termin ukończenia prac to był 15 czerwiec. Do tego czasu cała instalacja była już wykonana przy czym nie były zamontowane gniazda i oświetlenie. Tych gniazd i oświetleń nie można było dokończyć bowiem nie były wymalowane jeszcze mieszkania. Na początku lipca były wykonywane dodatkowe prace.

Świadek podał, że P. B. zwracał się do nich, aby szybciej wykonywali prace i mówił o terminie 15 czerwca, później ten termin był przesunięty o 10 dni. Przy czym świadek nie wiedział czy ten termin był uzgodniony z inwestorem. Pan prezes S. osobiście nie składał świadkowi żadnych dodatkowych zleceń co do wykonania dodatkowych prac.

Świadek zeznał, że nie mógł wykonać swoich prac elektrycznych, instalacyjnych bowiem nie były pomalowane pomieszczenia. Świadek podał, że prace te dotyczyły budynku socjalnego który między czasie powstał ale to była inna umowa. Te prace zlecił świadkowi P. B..

Świadek podał, że zmiana umiejscowienia gniazd wiązała się często z koniecznością wykucia dodatkowych otworów na już wykonanych i zakończonych ścianach.

Świadek T. J. (rozprawa z dnia 20 czerwca 2017 r. k. 472-476 akt) zeznał, że w firmie Pana J. P. jest odpowiedzialny za stolarkę aluminiową, ta stolarka w tej firmie jest produkowana i montowana. Świadek podał, że montował stolarkę na budowie w O.. Ponadto świadek wiedział, że miał wymienić całą stolarkę na stolarkę aluminiową i to był zakres prac.

Świadek podał, że produkcja stolarki rozpoczęła się na początku kwietnia i tą stolarkę trzeba było wyprodukować na konkretny wymiar. Wymiana tej stolarki następowała stopniowo w ramach wyprodukowania tej stolarki. Wymiana stolarki następowała w połowie maja. Przy wymianie stolarki nie było żadnych opóźnień. Po wymianie stolarki zaszła konieczność wykonania dodatkowych prac, to było dodatkowe zlecenie a dotyczyło to zamontowanie daszków nad wejściami do pomieszczeń, tych segmentów.

Świadek zeznał, że zaszła konieczność szlifowania schodów. Były to schody drewniane i miały być one poddane renowacji, z tym było dużo pracy. Była to dodatkowa praca i wszyscy byli w to zaangażowani bez względu na to że zajmowali się oni innymi zleceniami. 8 osób szlifowało te schody. Tydzień do 1,5 trwało te szlifowanie.

Świadek podał, że później należało te schody pomalować i oblistwować. Te wszystkie prace były w ich zakresie. Te zlecenie otrzymali od powodów.

Świadek podał, że znał projekt budowlany. Widział, że w projekcie głównym nie były balustrady ujęte i daszki. W ramach projektu w łazienkach miały być wykonane drzwi natomiast w projekcie nic nie mówiło się o zabudowie prysznic. Świadek nie brał udziału w głównym odbiorze. Świadek podał, że wiedział, iż prace były przyjęte przez niego wykonane a później były dokonywane regulacje klamek, docisków. Świadek te prace część osobiście wykonywał- to wszystko działało dobrze, ale świadek podał, że wie, iż były zastrzeżenia, że one chodzą za ciężko, ale to nie była usterka. Konstrukcyjnie tak to działa mając na uwadze że w oknach jest 10 zaczepów i dlatego ciężko się takie okno zamyka.

Świadek podał, że to on regulował drzwi i zostały one wyregulowane. Świadek zeznał, że był dwa razy na regulacjach. Regulacje te dotyczyły zarówno drzwi i okien, przy czym byli inni pracownicy, którzy wykonywali te regulacje w innych terminach.

Świadek zeznał, że nie ma wiedzy czy szlifowanie i renowacja schodów była objęta projektem a w konsekwencji czy były to prace dodatkowe czy nie.

Świadek M. S. (rozprawa z dnia 20 czerwca 2017 r. k. 472-476 akt) zeznał, że wykonywał prace hydrauliczne. Świadek podał, że pojawił się tam w maju i tam pracował do połowy czerwca. Wykonywał wszystkie prace zgodnie z projektem budowlanym. Prace te były odbierane przez kierownika budowy, przy czym prace były odbierane częściowo. Świadek w szczególności wykonywał instalację kanalizacyjną. Przy czym była to nowa kanalizacja od studzienki kanalizacyjnej do całego budynku, podobnie wykonywał instalację wodną. Świadek podał, że nikt do niego nie zgłaszał żadnych uwag co do jakości wykonanej przez niego instalacji.

Świadek J. W. (rozprawa z dnia 20 czerwca 2017 r. k. 472-476 akt) zeznał, że był na zlecenie P. B. i prowadzi własną firmę budowlaną. W ramach tego zlecenia firma świadka docieplała budynki – to są 3 pawilony. To było w maju 2016 roku. Świadek podał, że robił te prace na bieżąco i nie znał terminu zakończenia prac. W tym też zakresie nie było żadnych zastrzeżeń co do terminowości wykonanych prac. Świadek podał, że nie znał projektu budowlanego. Świadek wykonywał pracę w oparciu o ustne zlecenia P. B., a prace te polegały na dociepleniu tych 3 pawilonów. Świadek podał, że gdy te prace wykonał okna były już zamontowane. W trakcie wykonania prac zaszła dodatkowo potrzeba wycięcia położonego już styropianu w celu umożliwienia wykonania instalacji odgromowej. W położonym styropianie trzeba było wyciąć bruzdy a gdy instalacja została wykonana to trzeba było tą instalację zaizolować watą szklaną a następnie wycięcia zakryć i położyć tynk. W ocenie świadka była pracą dodatkową, bo logicznym według świadka jest że gdyby wcześniej wiedział, że takie prace mają być wykonane, to wówczas nie kładłby w tym miejscu styropianu i nie byłoby konieczności wykonania wycięcia bruzd by ta instalację położyć.

Świadek podał, że robił również całą elewację. Natomiast cały materiał był dostarczony przez P. B.. Świadek wskazał, że wykonywał tylko usługę. Świadek zeznał, że nie było do jego prac żadnych zastrzeżeń. Świadek wystawiał rachunek za wykonane prace przy uwzględnieniu metra kwadratowego wykonanego docieplenia i tynku i wynagrodzenie dotyczyło tylko robocizny bo materiał był dostarczany na budowę. Świadek podał, że zna inwestora, widział go na budowie, przyglądał się pracom które wykonywał świadek, ale do pracy świadka inwestor nie miał zastrzeżeń, ani nie zgłaszał żadnych uwag. Świadek zeznał, że na budowie był codziennie. Instalację odgromową wykonywał elektryk.

Świadek podał, że przed położeniem tynków był na budowie przedstawiciel producenta tynków i objaśnił jak ten tynk ma być położony. Tynk ten różnił się od innych tynków ale faktycznie pracochłonność kładzenia tego tynku niczym się nie różniła od innych tynków. Świadek podał, że tynk ten położył według technologii producenta.

Świadek R. H. (rozprawa z dnia 29 sierpnia 2017 r. k. 513-517 akt) zeznał, że na początku lipca 2016 r. to jest 7 lipca został przez Pana prezesa S. zaproszony by uczestniczył w czynnościach odbiorowych. W tym czasie roboty na tej budowie trwały. Były to roboty wykończeniowe i poprawkowe. Roboty trwały wewnątrz pawilonu i głównie wykonywano prace malarskie. Było bardzo dużo usterek. Były to roboty wykończeniowe i poprawkowe. Roboty trwały wewnątrz pawilonu i głównie wykonywano prace malarskie. Było bardzo dużo usterek. Były krzywizny, były nie równe tynki.

Świadek podał, że uczestniczył w ocenie tych usterek. Była stworzona taka komisja, w komisji tej był Pan prezes S., Pan B. oraz była obecna Pani która pracowała w tym ośrodku która spisywała uwagi. Uwagi były spisywane na kartce papieru na której był zaznaczony każdy segment i tam były zamieszczane uwagi. Również były dokonane oględziny robót zewnętrznych w tym tynków, elewacji i pokrycia dachowego oraz obejścia generalnie rzez biorąc. Świadek podał, że nie pamięta czy ten protokół był podpisany, jednak na pewno w tych oględzinach uczestniczył Pan B.. Podczas tego spotkania Pan B. zadeklarował, że usterki zostały usunięte i został ustalony na 13 lipca na termin końcowego odbioru. W tym też dniu został dokonany odbiór. Podczas tego odbioru obecny byli powodowie P. B. i J. P., Prezes S., był również Pan W. oraz świadek. Świadek zeznał, że podczas odbioru zostało ustalone że usterki nie zostały usunięte i dalej one występowały dlatego ten protokół nie został podpisany. Podczas tego spotkania - powodowie J. P. i P. B. zadeklarowali się, że w ciągu 2 dni te usterki usuną oraz zostało umówione spotkanie na 15 lipca by ostatecznie prace odebrać. Świadek podał, że podczas spotkania w dniu 13 lipca J. P. wskazywał że były wykonane roboty dodatkowe i dokonał spisu tych robót.

Świadek zeznał, że zgłaszał zastrzeżenia, że nie są to roboty dodatkowe, bo były one objęte umową. Świadek wskazał, że był przygotowany, ponieważ przed spotkaniem zapoznał się z umową, szczególności z załącznikiem w postaci kosztorysu oraz z załącznikiem do umowy w postaci opracowania architektury wnętrz i właśnie z tych załączników wynikało, że prace, które spisał J. P. nie były pracami dodatkowymi.

Świadek zeznał, że była taka sytuacja, iż powodowie wykonali nie zgodnie ze sztuką budowlaną rury spustowe z dachu, rury te były mniejszej średnicy i nie były wykonane z właściwego materiału i jeszcze przed 15 lipca w wyniku ulewy rury nie odprowadziły wszystkiej wody i doprowadziło to do zalania pewnych pomieszczeń. Świadek podał, że powodowie dach pokryli jedną warstwą papy a to nie jest zgodne ze sztuką budowlaną. Ponadto zakładki papy były zbyt wąskie i w tym miejscu dach również przeciekał. Świadek wskazał, że zalecił, iż mają być wykonane przelewy tak zwane żygacze i w żadnym bądź razie te prace nie mogły być pracami dodatkowymi bo one zmierzały do zabezpieczenia budynku przed zalaniem a nawet przed katastrofą budowlaną w następstwie zbyt dużego obciążenia dachu co mogło się wiązać z jego zawaleniem. Świadek wskazał, że powodowie nad wejściem wykonywali daszki, J. P. traktował to jako robotę dodatkową, które w ocenie świadka wycenił w sposób wygórowany. Świadek zeznał, że podobna sytuacja była z wyceną wyrównania ścian. W ocenie świadka wszystkie te prace były zawyżone i wynagrodzenie, które mieli powodowie otrzymać było bardzo wysokie i w ramach tego wynagrodzenia wszystkie te prace winny być wykonane. 15 lipca nie został podpisany protokół. Według świadka za te prace powodowie nie powinni otrzymać żadnego wynagrodzenia o tym zresztą mówił prezesowi S..

Świadek podał, że będąc na budowie od 7 lipca do 15 lipca, chyba 5 razy nigdy nie zastał kierownika budowy. Chociaż świadek wiedział, że kierownik był a wiedział to od P. B.. Dwudniowy termin dla usunięcia wad wyznaczyli sami powodowie.

Świadek podał, że nic nie wie by powodowie występowali do prezesa S. o zawarcie aneksu do umowy w przedmiocie zwiększenia zakresu robót.

Świadek wskazał, że po 13 lipca J. P. spisywał te prace dodatkowe, zostały przysłane do prezesa S. kosztorysy prac dodatkowych i świadek te kosztorysy otrzymał do ich oceny. Według świadka było to na pewno dwa tygodnie po 13 lipca.

Świadek wskazał, że nie przypomina, aby w dniu 15 lipca podpisywał protokół odbioru końcowego budynku nr (...). Jeżeli chodzi o dzień 15 lipca to pamięta, że P. B. przyjechał sam i żadnego dokumentu nie chciał podpisać, a świadek i Pan W. i prezes S. sporządzili jaki dokument, ale świadek nie pamięta czy ten dokument podpisał. Świadek podał, że zajmował się weryfikacją wynagrodzenia. Świadek brał pod uwagę jakość wykonanej np. elewacji, jakość wykonania rynien spustowych, nasad kominowych. Traktował tę cenę jako cenę kosztorysową dlatego też ustalał wynagrodzenia za wykonane prace w oparciu o założenia co do ustalenia cen według kosztorysu.

Świadek podał również, że nie ma wiedzy kiedy (...) w O. był otwarty.

Świadek S. W. (rozprawa z dnia 29 sierpnia 2017 r. k. 513-517 akt) zeznał, że w czasie realizacji tej przebudowy był kierownikiem do spraw administracyjnych firmy (...) i do jego obowiązków należało m.in. nadzorowanie tych robót budowlanych, tych 3 pawilonów. Świadek podał, że na tej budowie był ok. raz w tygodniu, świadek wskazał, że był tam przez cały okres trwania tej budowy to jest od początku marca do lipca, brał udział w przygotowaniu umowy w oparciu, o którą te 3 pawilony były remontowane. Na pewno harmonogram, kosztorys został sporządzony przez wykonawców. Załącznikiem do umowy był projekt budowlany oraz aranżacja wnętrz w oparciu o te załączniki została ustalona cena. Świadek podał, że w trakcie wykonania tego remontu nic nie wiedział o tym, że zaszła konieczność wykonywania prac dodatkowych, przez cały okres trwania nikt tego nie podnosił. O tym że jakieś prace dodatkowe były wykonywane to wyszło w dniu 13 lipca podczas czynności odbiorczych, a w ocenie świadka negocjacji co do rozliczenia ostatecznej inwestycji. J. P. wtedy przekazał odręcznie wypisaną kartkę z wypisanymi rzekomymi robotami dodatkowymi.

Świadek wskazał, że w tym czasie nie była jeszcze podana cena tych robót. W czasie odbioru część robót nie była wykonana a część była wykonana z wadami widocznymi dlatego też chciano dojść do porozumienia i tą inwestycję rozliczyć.

Świadek podał, że wiedział, iż powodowie nie są w stanie tej inwestycji zakończyć. Gdy wykonawcy chcieli pokazać to, co zrobili to okazało się że prace nie są zakończone i występuje bardzo dużo wad. Podczas tego odbioru, który był 13 lipca gołym okiem było widać, że te pawilony nie nadają się do wynajęcia i do użytkowania. W tym czasie były zamówione już meble których nie można było zamontować bo jeszcze trwały prace polegające na malowaniu pomieszczeń, szlifowaniu schodów czy też nawet wykonywaniu tynków. Nie były całkowicie zamontowane gniazda i kontakty przy instalacji elektrycznej. Była taka sytuacja że część mebli nie mogła być zamontowana w pomieszczeniach i trzeba było te meble przechowywać w namiocie.

Świadek wskazał, że czasie tego odbioru nie były wykończone łazienki, nie były zamontowane klamki w drzwiach, nie było wykończone pomieszczenia techniczne pod schodami, przy czym pomieszczenia te były objęte zakresem umowy. Świadek podał, że umowa była rozliczana procentowo według dokonywanego przerobu, przerób był ustalony procentowo. Ponadto świadek wskazał, że 90 % wynagrodzenia miało być zapłacone na podstawie dokonanego przerobu, a ostatnie 10 % po zakończeniu prac i po odbiorze końcowym. Świadek stwierdził, że pamięta, iż 6 lipca powód wystawił fakturę ostateczną, której wartość była niezgodna z umową według świadka wyliczeń o 70 tysięcy. Powód wystawił jeszcze fakturę, która nie spełniała wymogów bowiem wykonawca powinien wystawić tą fakturę po ostatecznym odbiorze.

Świadek zeznał, że podczas wizyt na budowie w O. nigdy nie spotkał kierownika budowy. Na budowie podczas co tygodniowych spotkań był obecny P. B.. Termin ustalony dla usunięcia wad, to jest dwudniowy był nierealny i wynikał jedynie z próśb wykonawców.

Świadek zeznał, że w dniu 15 lipca gdy miał być dokonany ostateczny odbiór prace jeszcze trwały i wiele usterek nie było usuniętych. Ponadto te usterki które były wskazywane w dniu 13 lipca zostały usunięte. Świadek podał, że powodowie nie doręczyli dokumentacji technicznej, certyfikatów zgodności i innych wymaganych dokumentów. Świadek wskazał, że jeszcze przed terminem zakończenia robót zgłaszał P. B., że termin jest zagrożony. P. B. zapewniał, że zostanie zwiększona obsada wykonawcza i termin umowy zostanie zachowane, a świadek informował o tym, że w przypadku opóźnienia jest sankcja w postaci kar umownych.

Świadek podał, że nie pamięta czy zgłaszał uwagi odnośnie zagrożonego w formie pisemnej, ale na pewno w formie ustnej. Świadek zwrócił uwagę, że nie było skończone malowanie, tynkowanie, pomieszczenia techniczne, były złe położone kafelki. Świadek podał, że kafelki podłogowe były położone na ścianie, okna były nie wyregulowane a po otwarciu okna woda z uszczelek wylewała się na parapet. W łazienkach nie była dokręcona armatura. Już później gdy już powodowie zeszli z placu budowy to zaszła konieczność wymiany pokryć dachowych, ponieważ po ulewach były zalewane pomieszczenia. Ja pamiętam że były wystawione dwie faktury mogły być one z 6 czy z 7 lipca jakkolwiek tych faktur nie mieliśmy zamiaru zapłacić to część należności to część należności została zapłacona chcąc polubownie ten spór rozstrzygnąć. Na pewno zapłata ta była po tych spotkaniach z udziałem pełnomocników stron i mogło to być w sierpniu. Świadek wskazał, że chyba to była kwota 200 tysięcy złotych netto.

Świadek wskazał, że powodowie nie byli wpuszczani po odstąpieniu od umowy, w ocenie świadka nie przyjeżdżali na budowę, przyjechali po swoje rzeczy, które odebrali i te rzeczy zostały im wydane.

Świadek wskazał, że nie kwestionował żadnych robót, które powodowie wykonywali jako nie zgodnie z umową. Na budowie materiały miał zapewnić wykonawca dotyczy o wyposażenia elektrycznego.

Świadek ponadto wskazał, że o tym, że ośrodek będzie otwarty w lipcu informacja była zamieszczona już w kwietniu, ta informacja była również poparta wizualizacją wewnątrz po remoncie. Latem 2016 roku ośrodek był już czynny i byli przyjmowani już goście, przy czym goście zajmowali pomieszczenia które nadawały się do użytku.

Ponadto świadek nie wykluczył, że część pomieszczeń w tych budynkach, które nadawały się do użytkowania mogły być wynajęte.

Natomiast na pytanie powoda, dlaczego wady wymienione w jego wcześniejszych zeznaniach nie zostały ujęte w protokole z dnia 13 lipca 2016 r. Świadek odpowiedział, że wad było tak dużo że spisanie tych wad trwało bardzo długo.

Zeznania świadków w swojej istotnej części były spójne i odzwierciedlały przebieg realizacji umowy. Jak wynika z zeznań świadków strony wykonując umowę nie przywiązywały większej wagi do jej treści. Spór między stronami powstał w końcowym okresie realizacji umowy. W trakcie jej wykonania wystąpiły okoliczności, które winy mieć odzwierciedlenie w jej treści, poprzez dokonanie jej zmiany. Dotyczy to w szczególności jej zakresu i terminu. Istotną w ocenie Sądu okolicznością jest również i to, że podczas wykonywania umowy strony nie przywiązywały większej wagi do czynności nadzorczych a większość ustaleń była dokonywana ustnie. Spór między stronami powstał przy końcowym rozliczeniu umowy. Przy czym pozwany nie chcąc płacić umówionego wynagrodzenia raz podnosi, odnosząc się do treści umowy, że protokół końcowy nie został podpisany a równocześnie podnosi zarzut obniżenia wynagrodzenia w następstwie wad wykonanych prace, a w końcu powołuje się na okoliczność odstąpienia od umowy. W tej sytuacji, zgodnie z żądaniem stron w sprawie został dopuszczony dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny budownictwa dla wydania opinii, w której należało ustalić:

- stan jakościowy wykonanych przez powodów robót remontowo- modernizacyjnych budynków nr (...) (...) w O.,
- charakter i zakres wad (wady istotne, wady nieistotne, wady usuwalne, wady nieusuwalne) ujawnionych podczas odbioru,
- rodzaj i zakres robót dodatkowych wykonanych przez powodów przy uwzględnieniu zakresu prac ustalonych przez strony w ofercie i w zawartej umowie.

W opinii należało również ustalić wartość wykonanych prac dodatkowych.

Rozszerzając tezę dowodową Sąd zobowiązał biegłego sądowego do wyliczenia kosztów usunięcia wad ujawnionych podczas odbioru wykonanych przez powodów prac.

W sporządzonej pisemnej opinii biegła sądowa dr hab. inż. J. G. oceniła stan wykonanych przez powodów prac na niskim poziomie. Według biegłej oznacza to, że budynki mogą funkcjonować, jednak ich standard jest niewysoki z powodu zauważalnych mankamentów i niedoróbek wykończenia wewnętrznego. Biegła oceniła wykonanie tynków zewnętrznych jako średniej jakości. Opisując 141 wad biegła kwalifikowała je jako wady nieistotne –usuwalne, istotne - usuwalne, nieistotne – nie usuwalne bez konieczności wykonania ponownie prac (np. tynk cienkowarstwowy). Biegła do wyliczenia kosztów usunięcia ujawnionych podczas odbioru prac zastosowała podejście uproszczone i wyliczyła, że łączny koszt naprawy wad wynosi 100.194,57 zł. (brutto). Biegła porównując faktycznie wykonane prace z kosztorysem ofertowym ustaliła przy zastosowaniu wskaźników cenotwórczych SEKOCENBUD wartość tych prac na 56.328,32 zł. (brutto). (opinia sądowa k. 567-611).

Na rozprawie w dniu 13 listopada 2018r. (k.649-650 akt) biegła sądowa podtrzymała wszystkie ustalenia w opinii. Odnosząc się do uwag strony pozwanej biegła wskazała, że ustalała wszystkie prace dodatkowe w oparciu o analizowaną dokumentację. Wskazała również, że miała podane obiekty, w których prace były wykonane. Biegła sądowa te obiekty oglądała, ale nie mogła ustalić, kto te prace dodatkowe wykonywał. Biegła podała, że przy sporządzaniu opinii korzystała z zawartej w aktach sprawy opinii prywatnej, którą przedłożył pozwany przy odpowiedzi na pozew. Wskazała, że nie znalazła sprzeczności w zawartych prywatnych opiniach co do zakresy i wartości prac związanych z usuwaniem wad.

Natomiast odnosząc się do zarzutów złożonych przez powodów- biegła sądowa podkreśliła, iż zakres tych prac był ustalony na podstawie prywatnej opinii, które były sporządzane na „bieżąco” podczas gdy oględziny biegłej były sporządzane 2 lata po wykonaniu tych prac.

Biegła wskazała, że nie wchodziła na dach, strony, które uczestniczyły w tych oględzinach nie sugerowały, aby ten dach poddać wizji.

Biegła podała, że podczas oględzin uzyskała wyjaśnienie, iż dach jest po naprawie, a naprawę wykonywała inna firma, a więc stan dachu był inny niż podali to powodowie, dlatego też nie było co oglądać, wówczas dlatego biegła podała, że skorzystała z ustaleń w opinii, które były sporządzone po wykonaniu tego dachu przez powodów.

Biegła wskazała również, że wady w sporządzonej opinii zostały wyspecyfikowane na podstawie protokołu z dnia 13 i 15 lipca 2016r. Stwierdziła ponadto, iż nie miała innych możliwości, ponieważ innych dowodów w sprawie nie było. W ocenie biegłej wizja nie mogła dać jasnych odpowiedzi potwierdzających czy przeczących. Wizja dawała, zdaniem biegłej ogólny pogląd, ponieważ jak wskazała – wiele prac już było poprawionych przez innych wykonawców.

Biegła podkreśliła, że korzystała z dowodów, które strony zabezpieczyły, a szczególnie z dowodów prywatnych, które przedstawił pozwany.

Biegła podała, że dokonując wyceny przyjmowała ceny rynkowe. Zdaniem biegłej na pewno zaszła konieczność ponownego pokrycia dachu, a koszty naprawy zostały ustalone na podstawie ceny rynkowej w oparciu na obowiązujące średnie ceny. Biegła wskazała, że przy wyliczeniu tych kosztów nie brała pod uwagę kosztów wadliwego usunięcia pokrycia dachu, przyjęła koszty wykonania. Biegła wskazała, że tynki zewnętrzne były wykonane wadliwie, stwierdziła, iż tynki te nie były wykonane ponownie, ale nadawały się do użytkowania.

Natomiast odnośnie wykonania drobnych napraw i niedoróbek, biegła wskazała, że dokładnie wyliczyła, iż chodzi o 141 przypadków i one omówiła w opinii.

Biegła podała, że ustaliła to na podstawie jednostronnego protokołu, podała także, że nie miała możliwości weryfikować tego protokołu. Biegła stwierdziła, że w sporządzonym wyszczególnieniu wad dokonała oceny na podstawie opisu zawartego w protokole z dnia 13 i 15 lipca 2016r., (k.64-69 akt sprawy).

Natomiast co do zastosowania podejścia uproszczonego, biegła podała, że przyjmując średnią wartość usunięcia każdej wady, miała na myśli to, że niektóre wady nie wymagały dużych nakładów czasu pracy, ale były też wady, których usunięcie było kosztowne. Biegła podała, że nie była w stanie ustalić jaka była wartość usunięcia tych wad. Ponadto biegła wskazała, że kwalifikując wady jako istotne i jak mniej istotne miała na myśli to, że w przypadku wad istotnych można ubiegać się o pozwolenie, dlatego też biegła kierując się tą uwagą, wszystkie wady, które oceniła z perspektywy prawa budowlanego były wadami mniej istotnymi. Biegła podała, że wartość prac dodatkowych zweryfikowała w oparciu o stawki SECOCENBUDU. Biegła wskazała również, że powodowie wyliczyli wartość tych prac w oparciu o sporządzony kosztorys. Biegła podała, że nie ma wątpliwości, że prace które określiła jako prace dodatkowe i to nie budzi jej wątpliwości. Biegła stwierdziła także, że w chwili obecnej nie jest możliwe odtworzenie stanu faktycznego co do wad jakie były w dniu 15 lipca 2016r. tj. w dniu, w którym powodowie zakończyli prace oraz zeszli z budowy. Zdaniem biegłej zestawienie, które przedstawiła w pisemnej opinii nie zawiera dachu (która została dokonana) i naprawy tynku (które nie zostały dokonane).

Biegła podała, że nie ma możliwości ustalenia kto wykonywał prace dodatkowe.

Sąd w całości zaakceptował sporządzoną przez biegłą opinię. Opinia ta w ocenie Sądu w stanie faktycznym sprawy jest do zaakceptowania i faktycznie jest pełnym i miarodajnym dowodem dla wzajemnego rozliczenia stron.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W sprawie powodowie każdy z osobna domagali się jako członkowie konsorcjum rozliczenia zawartej z pozwanym umowy. W ocenie Sądu tak skonstruowany pozew nie jest poprawny. W tym miejscu wypada wskazać, iż umowa konsorcjum nie została uregulowana w k.c. ani nie została kompleksowo ujęta w innym akcie normatywnym, a została ukształtowana przez praktykę, jako odpowiedź na zapotrzebowanie obrotu gospodarczego, na istnienie umowy

o konkretnych właściwościach. Podstawą powołania konsorcjum jest umowa o wspólne działanie samodzielnie i autonomicznie występujących partnerów przy zawieraniu, której strony w szerokim zakresie, uwzględniając indywidualne potrzeby oraz charakter przedsięwzięcia, korzystają ze swobody kontraktowej i nie są związane wymogiem zachowania jednolitej formy organizacyjno-prawnej. Ani w doktrynie ani w judykaturze nie wypracowano jednolitej charakterystyki prawnej umowy konsorcjum, ani nie dokonano precyzyjnej oceny skutków jej zawarcia. Zasadniczo przyjmuje się, że konsorcjum stanowi umowny stosunek prawny nakierowany na współdziałanie, w celu realizacji określonego przedsięwzięcia gospodarczego, a jego konstrukcja jest najbardziej zbliżona do umowy spółki cywilnej, choć co do zasady współpraca ma charakter tymczasowy, odmienny jest charakter reprezentacji, nie występuje rozbudowana więź organizacyjna ani wspólny majątek (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2016r., II CSK 27/16, LEX nr 2151414).

W niniejszej sprawie powodowie na podstawie umowy zawiązali konsorcjum firm w celu przystąpienia do realizacji prac budowlanych położonych w (...) w O., polegających na remoncie i przystosowaniu do funkcji mieszkalnej celem wynajmu letnikom. W zawartej umowie strony ustaliły, że ponoszą solidarną odpowiedzialność za wykonanie umowy. Z zasady zaś solidarnej odpowiedzialności umownej wykonawców wspólnie realizujących zamówienie należy wywieść, że niezależnie od wewnętrznych podziałów zadań pośród tych wykonawców w trakcie realizacji zamówienia każdy z podmiotów wspólnie to zamówienie realizujący nabyte doświadczenie w zakresie realizacji całości zamówienia, a nie jedynie części, którą samodzielnie wykonywał. Nadto niezależnie od tego jaką część wykonywał ponosi odpowiedzialność za całość wykonania umowy.

Należy przypomnieć, iż istota odpowiedzialności solidarnej, zgodnie z art. 366 § 1 k.c., opiera się na tym, że kilku dłużników jest zobowiązanych w ten sposób, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku solidarności wierzycieli. Rozstrzygając niniejszy spór Sąd taką zasadę przyjął. Sąd uznał, że jedynie rozliczenie powodów na zasadzie solidarności jest jedyną możliwą i słuszną zasadą.

W sprawie jak wyżej zostało ustalone pozwany nie uścił pełnego ustalonego w umowie wynagrodzenia. Wbrew twierdzeniom pozwanego powodowie wykonali umowę ale z wadami. Pozwany nie miał więc podstaw do odstąpienia od umowy. (art. 644 kc w zw. z art. 656 § 1 kc) Pozwany w sytuacji, gdy powodowie wykonali umowę z wadami których to wad nie usunęli, mieli podstawę do obniżenia wynagrodzenia (art. 560 § 1 § 3 kc w zw. z art. 638 § 1 kc i art. 656 § 1 kc). Wysokość obniżenia wynagrodzenia, co ustaliła biegła sądowa winna wynosić 100.194,57 zł. (brutto) Odnosząc to, do żądania pozwu w tym zakresie, pozwany z tytułu reszty wynagrodzenia winien zapłacić powodowi stosownie do art. 647 kc kwotę 987,47 zł.

Jak zostało ustalone powodowie wykonując umowę wykonali prace dodatkowe i w tym zakresie przysługuje im roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art.405 kc). Wysokość tego wzbogacenia ustaliła biegła sądowa w sporządzonej opinii. Opinia sądowa potwierdziła, że wykonane prace dodatkowe nie były objęte zakresem umowy a w szczególności nie były wyszczególnione w kosztorysie ofertowym. Biegła właściwie ustaliła wartość tych prac jeśli się zważy, że dla ustalenia wartości tych prac nie mogły mieć zastosowania wartości umowne a jedynie powszechnie obowiązujące wskaźniki (SEKOCENBUD). Z ustaleń opinii wynika, że wartość prac dodatkowych wyniosła 56.328,32 zł. (brutto).

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego rzecz powodów solidarnie stosownie do art. 647 kc kwotę 987.47 zł. i stosownie do art. 405 kc kwotę 56.328,32 zł. łącznie kwotę 57.315,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia stosownie do art. 455 kc, art. 481 § 1 i 2 kc liczonymi zgodnie z żądaniem pozwów od dnia wytoczenia powództwa, o czym orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

W pozostałym zakresie powództwo podległo oddaleniu, o czym orzeczono jak w pkt 2 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł stosując wyrażoną w przepisie art. 98 § 1 kpc zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania stosunkowo je rozdzielając zgodnie z art.100 kpc przy uwzględnieniu, że powodowie wygrali sprawę w

33 % a pozwany wygrał sprawę w 67 % oraz przy uwzględnieniu, że powodowie łącznie ponieśli koszty w wysokości 19.770,71 zł. tj. 2553zł. opłata sądowa uiszczona przez J. P., 6186 zł. opłata sądowa uiszczona przez P. B., 2400 zł. koszty zastępstwa prawnego poniesione przez J. P., 4800 zł. koszty zastępstwa prawnego poniesione przez P. B., 3000 zł. zaliczka na koszty opinii sądowej, 353,11 zł. rozliczona zaliczka P. B. na koszty stawiennictwa świadków, 478,60 zł. rozliczona zaliczka J. P. na koszty stawiennictwa świadków, pozwany łącznie poniósł koszty w kwocie 7.800 zł. tj. 4800 zł. koszty zastępstwa prawnego, 3000 zł. zaliczka na koszty opinii sądowej. Rozliczając te koszty stosownie do % wyniku sporu pozwanemu zasądzone od powodów solidarnie kwotę 5.304 zł., o czym orzeczono jak w pkt 3 wyroku. Natomiast powodom solidarnie zasądzone od pozwanego kwotę 6.524 zł., o czym orzeczono jak w pkt 4 wyroku. O zwrocie powodom niewykorzystanych zaliczek na koszty stawiennictwa świadków orzeczono stosownie do art. 84 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – u.k.s.c. (t.j. D.U z 2018 r. poz 300) jak w pkt. 5 wyroku. Stosownie do % wyniku sporu zgodnie z art.113 u.k.s.c. orzeczono o ściągnięciu od stron wyłożonych przez Skarb Państwa kosztów opinii biegłego sądowego (koszty te wyniosły kwotę 454,48 zł), o czym orzeczono jak w pkt 6 i pkt 7 wyroku.”

Apelację od tego wyroku złożyły obie strony.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części, to jest w odniesieniu do punktu 2,3,4,5,6 i 7. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili naruszenie:

1. art. 656 § 1 kc w związku z art. 638 kc w związku z art. 560 kc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż pozwany wyznaczył powodom odpowiedni czas na usunięcie stwierdzonych przy odbiorze wad a także iż skutecznie złożył oświadczenie woli o obniżeniu wynagrodzenia za wady na wykonane dzieło; art. 366 § 1 kc w związku z art. 369 kc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż pozwany jest odpowiedzialny względem powodów za spełnienie świadczenia na zasadzie solidarności wierzycieli podczas gdy tego typu teza nie znajduje oparcia ani w obowiązujących przepisach ani w umowie konsorcjum powodów;

2. art. 233 § 1, art. 321 kpc oraz art. 328 § 2 kpc poprzez niewyjaśnienie przez Sąd Okręgowy podstawy prawnej rozstrzygnięcia, orzeczenie o obniżeniu wynagrodzenia powodów, mimo iż pozwany nie zgłaszał takiego żądania w procesie a także przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez pominięcie faktu, iż wyznaczenie przez pozwanego za ledwie 1-dniowego terminu dla powodów na usunięcie stwierdzonych „wad i usterek” nie było odpowiednim i realnym terminem pozwalającym na naprawę niedoróbek; tym samym pozwany sam pozbawił się prawa do obniżenia wynagrodzenia, co w ogóle nie zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy podczas rozstrzygnięcia sprawy; ponadto poprzez oparcie rozstrzygnięcia na opinii biegłego sądowego, który nie dokonał oględzin wszystkich wad i usterek jak również nie potrafił rozróżnić, które niedoróbki były wynikiem prac powodów a które innych wykonawców.

Powołując się na te zarzuty powodowie wnieśli o zmianę wyroku Sądu Okręgowego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda P. B. kwoty 86.925,21 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a na rzecz powoda J. P. kwoty 14.256,83 zł raz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu za I i II instancję wg norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. co do pkt. 1,3 i 4, zarzucając mu:

1. rażąco naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż strona powodowa wykonała na rzecz pozwanego i na jego zlecenie tzw. „prace dodatkowe” nie objęte umową, zawartą pomiędzy stronami,

2. mające wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik, a mianowicie :

a. naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, wykraczającą poza ramy ich swobodnej oceny, i przeprowadzenie nieprawidłowego wnioskowania w szczególności poprzez błędną wykładnię zgromadzonego w

sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że w sprawie powodowie wykonali na rzecz pozwanego i na jego zlecenie „prace dodatkowe”,

b. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. polegające na sporządzeniu niepełnego uzasadnienia wyroku przez niedostateczne i nazbyt powierzchowne wskazanie okoliczności, które Sąd uznał za udowodnione. Sąd i instancji niedostatecznie wyjaśnił podstawy swoich twierdzeń, dla których uznał, że powództwo zasługuje częściowo na uwzględnienie, a także pominął szereg zarzutów, które pozwany stawiał powodom.

Wskazując na te zarzuty, pozwany wniósł o:

- a. zmianę zaskarżonego wyroku w części i oddalenie powództwa powodów w całości,
- b. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje wg norm przepisanych,

W złożonych odpowiedziach na apelację zarówno powodowie jak i pozwany domagali się oddalenia apelacji strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego złożone przez obie strony apelacje skutkowały uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W przedmiotowej sprawie uzasadnienie sporządzone przez Sąd Okręgowy nie spełnia wymogów przepisu art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania zaskarżonego wyroku. Uchybienia jakich dopuścił się Sąd Okręgowy w tym zakresie są na tyle poważne, że niemożliwym stała się kontrola instancyjna.

Na wstępie należy przypomnieć, że zasadnicze kwestie składające się na elementy stanu faktycznego, którego prawidłowe zrekonstruowanie przesądzało o prawidłowości zastosowanej normy prawa materialnego pozostawały pomiędzy stronami sporne. Przede wszystkim powodowie domagali się nie tylko wypłaty wynagrodzenia ustalonego w umowie, ale również wynagrodzenia za roboty nie objęte umową. Ponadto wprawdzie przyznali, że otrzymali od pozwanego oświadczenie o odstąpieniu od umowy, niemniej jednak w ich ocenie w dniu 15 lipca 2016r. doszło do końcowego odbioru robót przez pozwanego. Powodowie dodatkowo powoływali się na fakt, że wyznaczony im przez pozwanego termin do usunięcia wad nie był terminem do tego odpowiednim, bowiem nie było możliwości usunięcia wad w ciągu jednego dnia. Pozwany zaprzeczał, aby do dnia sporządzenia odpowiedzi na pozew doszło do sporządzenia końcowego odbioru robót, a wobec nieusunięcia przez powodów wad robót odstąpił od umowy. Ponadto zaprzeczał aby zlecał powodom jakiegokolwiek prace nieobjęte zakresem umowy. Pozwany powoływał się również na prawo do obniżenia wynagrodzenia z powodu wad robót budowlanych. Powodowie zaprzeczali, aby wykonali roboty objęte umową wadliwie. Należy przy tym podkreślić, że obrona pozwanego nie polegała na zgłoszeniu zarzutu potrącenia z tytułu przysługujących mu wierzytelności pozostających w związku z naprawą wadliwie wykonanych robót.

Przy tak zakreślonym sporze Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie nie poczynił de facto żadnych ustaleń faktycznych poza stwierdzeniem, że bezspornym pozostaje fakt, iż strony wiązała umowa z dnia 8 marca 2016r., na podstawie, której powodowie jako konsorcjum wykonywali prace budowlane w trzech budynkach, za które mieli otrzymać wynagrodzenie w kwocie 949.985,54 zł netto, ustalone w oparciu o kosztorys ofertowy sporządzony przez członków konsorcjum. W dalszej części uzasadnienia odnoszącego się do ustaleń faktycznych Sąd ten przedstawił stanowisko pozwanego oraz inkorporował do uzasadnienia treść zeznań świadków w kolejności w jakiej byli oni przesłuchiwanymi przed Sądem I instancji. Zeznania tych świadków w niektórych momentach zostały w sposób dosłowny przekopiiowane do warstwy ustaleń faktycznych (vide k- 690 zdanie o treści „Ja dokonywałem potwierdzenia wykonanych robót w postaci książki obmiarów, która była prowadzona elektronicznie.”, podobnie k- 691v 11 wers od góry, k- 692 5 i 12 wers od dołu). Dalej Sąd Okręgowy zacytował zasadniczą część opinii biegłej.

W konsekwencji uznać należy, że w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd a quo zaniechał rekonstrukcji stanu faktycznego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Kuriozalnym w

związku z tym pozostaje stwierdzenie tego Sądu, że „jak zostało ustalone powodowie wykonując umowę wykonali prace dodatkowe i w tym zakresie przysługuje im roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia(art. 405 kc).” Sąd Okręgowy zaniechał bowiem dokonania w tym zakresie jakichkolwiek ustaleń faktycznych. Za takie nie sposób uznać zacytowania zeznań świadków i części opinii biegłej.

Całkowicie wymyka się spod kontroli instancyjnej ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Przede wszystkim nie sposób ustalić co do jakich okoliczności Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków za spójne w istotnej części, skoro Sąd ten praktycznie w całości przepisał do części ustaleń faktycznych treść zeznań świadków, wynikających z protokołów rozpraw sporządzanych w tradycyjnej formie komputerowej, bez utrwalenia dźwięku i obrazu. Zabrakło w tym uzasadnieniu przyporządkowania poszczególnych elementów stanu faktycznego do zeznań określonych świadków, która nawet przy braku szczegółowej oceny wartości dowodowej poszczególnych wypowiedzi, dawałaby Sądowi ad qem możliwość prześledzenia, które wypowiedzi i w jakim zakresie Sąd a quo uznał za podstawę ustaleń faktycznych.

Zarówno z warstwy ustaleń faktycznych jak i rozważań prawnych nie sposób wyprowadzić wniosku w jakim zakresie Sąd Okręgowy uznał wykonane przez powodów roboty budowlane za wadliwe. Konstatacja Sądu meriti w tym zakresie ma charakter arbitralny, nie jest bowiem poparta jakąkolwiek argumentacją. Trzeba przy tym przypomnieć, że okoliczność czy faktycznie powodowie wykonali swoje prace wadliwie stanowiła oś sporu. Co istotne powodowie zaprzeczali aby kwestia wadliwego wykonania dachu była przez pozwanego podnoszona na etapie odbioru końcowego i aby byli wzywani do jego naprawy.

Ponadto Sąd Okręgowy jako podstawę obniżenia wynagrodzenia przyjął przepis art. 560 § 1 k.c. w zw. z art. 638 § 1 k.c. i art. 658 § 1 k.c., zabrakło jednakże ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego co do tego czy uznał za skuteczne i z jakich powodów złożone przez pozwanego oświadczenie o odstąpieniu od umowy, które wyłączałyby możliwość obniżenia wynagrodzenia w oparciu o przepisy o rękojmi za wady. W tym miejscu wskazać jednakże należy, że wbrew zarzutom apelacji powodów, z zeznań J. P. wyprowadzić należy wnioski, iż propozycja usunięcia wad wyszła od powodów na spotkaniu w dniu 13 lipca, powód doskonale wiedział, że od 15 lipca rozpoczynają się rezerwacje w ośrodku wczasowym, dlatego też 14 lipca wszystkie ekipy były postawione w stan gotowości, a trudność sprawiło nie to, że termin usunięcia usterek był nieodpowiedni lecz, że nie można było ich znaleźć (vide k- 532). Z uzasadnienia Sądu Okręgowego nie wynika przy tym czy Sąd ten uznał, że doszło do prawnie skutecznego odbioru końcowego robót, a jeżeli tak to w jakiej dacie. Trzeba przy tym pamiętać, a co przyznali powodowie, że nie przekazali oni pozwanemu dokumentacji powykonawczej zgodnie z treścią § 3 ust. 2 punkt 4 umowy.

Podobnie kwestią sporną pozostawało to czy powodowie wykonali jakiegokolwiek prace dodatkowe. W tym zakresie przede wszystkim zabrakło ustaleń i rozważań jakiego rodzaju wynagrodzenie zostało przez strony ustalone w umowie – kosztorysowe czy też ryczałtowe. Strona powodowa twierdziła, że strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe. To twierdzenie budzi wątpliwości w świetle zapisów umowy, skoro miało ono być rozliczane zgodnie z etapami prac wynikającymi ze zbiorczego zestawienia kosztów na podstawie książki obmiarów zaakceptowanej przez zamawiającego. Niemniej jednak zarówno w przypadku ustalenia wynagrodzenia ryczałtowego jak i kosztorysowego możliwość zakwalifikowania określonych robót jako dodatkowego źródła wynagrodzenia jest ograniczona. W obu przypadkach zasadnicze znaczenie ma zakres przedmiotowy umowy.

Sąd Apelacyjny podziela twierdzenia judykatury i doktryny w zakresie możliwości oceny w pewnych sytuacjach relacji pomiędzy uczestnikami procesu budowlanego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu nawet w sytuacji zastrzeżenia wynagrodzenia ryczałtowego, jednakże możliwość taka nie może dotyczyć sytuacji, gdy ewentualne dodatkowe prace pozostają naturalną konsekwencją procesu budowlanego, prowadzą do prawidłowego wykonania zamówionego obiektu i nie mogą być potraktowane jako związane z tym procesem jedynie pośrednio. Ponadto nieuwzględnienie przez wykonawcę w kalkulacji wynagrodzenia pewnych prac, które muszą być wykonane celem realizacji danego obiektu, nie może prowadzić do oceny takiego stanu wedle przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, jeżeli strony umówiły się na wynagrodzenie kosztorysowe. W tym bowiem przypadku należy rozważyć zasadność podwyższenia wynagrodzenia przy uwzględnieniu przesłanek wynikających z treści art. 630 § 1 k.c. Zdaniem

Sądu Apelacyjnego uznać należy, że w sytuacji, w której przy sporządzaniu zestawienia kosztorysowego przyjmujący zamówienie działa w sposób dokładny, z zachowaniem zasad obowiązujących w stosunkach danego rodzaju, co wyłączy zarzut zawinienia w formie niedbalstwa, to nie będzie on zobowiązany do samodzielnego pokrywania dodatkowych kosztów. W takim wypadku przysługuje mu umówione wynagrodzenie odpowiednio podwyższone. Jeżeli zestawienie kosztorysowe sporządzone zostało z naruszeniem zasad staranności wymaganej w stosunkach tego rodzaju, mimo konieczności wykonania prac dodatkowych, przyjmujący zamówienie ma jedynie prawo do wynagrodzenia kosztorysowego obliczonego na podstawie zestawienia prac planowanych.

Z przepisu art. 632 § 1 k.c., który to przepis zgodnie z poglądami judykatury oraz doktryny ma również zastosowanie do umowy o roboty budowlane, wynika natomiast, że jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie co do zasady nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. Wynagrodzenie ryczałtowe z istoty swej nie ma być zmieniane. Po to stosuje się ryczałt, by ustalić i zamrozić kwotę wynagrodzenia, niezależnie od kosztów potrzebnych do prawidłowego wykonania umowy o dzieło (por. A. Brzozowski, w: Pietrzykowski, Komentarz KC, t. II, 2013, s. 337; tenże, w: System PrPryw, t. 7, 2011, s. 403–404; G. Kozieł, w: Kidyba, Komentarz KC, t. III, Cz. ogólna, 2010, s. 256; K. Zagrobelny, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2014, s. 1249). Ryczałtowe wynagrodzenie w inny sposób lokuje pomiędzy stronami ryzyko aniżeli wynagrodzenie kosztorysowe. Ryzyko zwiększenia kosztów wykonania robót obciąża przy wynagrodzeniu ryczałtowym przyjmującego zamówienie. To on bowiem musi ponieść koszty przy niezmienionym wynagrodzeniu (art. 632 KC). Wynagrodzenie ryczałtowe – stosownie do uregulowań art. 628–632 KC – jest określone z góry, zaś wykonawca pozbawiony zostaje możliwości żądania podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. Jeżeli strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe, dołączenie przez wykonawcę do umowy kosztorysu nie ma znaczenia, a dokument ów uznać należy jedynie za uzasadniający merytorycznie oferowaną przez przyjmującego zamówienie (wykonawcę) kwotę wynagrodzenia ryczałtowego (por. Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz pod redakcją Macieja Gutowskiego, wyd. C.H.Beck rok wydania 2016).

Powyzsze kwestie pozostawały poza ustalaniem i oceną prawną Sądu Okręgowego, choć miały kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia o zasadności żądania zasądzenia wynagrodzenia za roboty dodatkowe. Teza dowodowa dla biegłej w ogóle nie przewidywała ustalenia czy w świetle brzmienia § 1 ust. 1 i 2 umowy wyszczególnione przez powodów prace dodatkowe można zaliczyć do prac nieobjętych przedmiotem umowy. Uszło również uwadze Sądu Okręgowego, że biegła wskazała na trudność w sformułowaniu wniosków opinii z uwagi na brak projektu budowlanego. Nie jest przy tym uprawniona wyrażona przez biegłą wątpliwość czy projekt budowlany został przekazany wykonawcom, bowiem tę okoliczność przyznał P. B. w swoich zeznaniach, wskazując, że dysponował projektem budowlanym i w oparciu o niego sporządził kosztorys ofertowy (vide k- 525v). Niemniej jednak w tezie dowodowej Sąd Okręgowy polecił biegłej ustalenie niezbędnych do sporządzenia opinii dokumentów. Jak wynika z opinii biegłej takim dokumentem był projekt budowlany, który nie został złożony do akt sprawy. Ponadto biegła sporządzając opinię pominęła znaczną część materiału dowodowego w postaci zeznań świadków i stron. W sposób uproszczony ustaliła wartość wad drobnych, choć precyzyjne ustalenie tej wartości było możliwe. W konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie na tej opinii nie było uzasadnione. Opinia nie była bowiem kompletna. Natomiast Sąd Okręgowy w warstwie rozważań prawnych ograniczył się do podzielenia wniosków tej opinii.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uchylił się od ustalenia czy wskazywane przez powodów prace dodatkowe były wynikiem nieprawidłowości czy też niedbalstwa w sporządzeniu kosztorysu ofertowego czy też wynikały z błędów dokumentacji budowlanej lub też późniejszych zmian wprowadzonych do tej dokumentacji. Wbrew opinii tego Sądu fakt nieuwzględnienia tych prac w kosztorysie ofertowym nie były wystarczającą postawą dla uznania zasadności żądania wynagrodzenia dodatkowego. Nie ulega wątpliwości, że dla ustalenia tych okoliczności zbadanie przez biegłego projektu budowlanego było niezbędne w świetle brzmienia § 1 pkt 1 umowy. Jego brak w aktach sprawy jako źródła ustaleń faktycznych ostatecznie podlegać będzie ocenie przy uwzględnieniu zasad rozkładu ciężaru dowodu i art. 233 § 2 k.p.c., niemniej jednak rzeczą Sądu a quo wobec treści tezy dowodowej i treści opinii biegłej było zobowiązanie stron do złożenia projektów budowlano- wykonawczych inkorporowanych do treści umowy.

Zgodzić natomiast należy się z powodami, że nie był trafny pogląd Sądu Okręgowego co do uznania, iż powodom przysługuje wierzytelność o jakiej mowa w treści art. 367 § 1 k.c. Fakt, że powodowie względem zamawiającego odpowiadali solidarnie nie przesądza o tym, że zamawiający względem wykonawców również odpowiada na zasadzie solidarności. Pogląd Sądu Okręgowego pozostaje w sprzeczności z treścią art. 369 k.c., a zasądzenie świadczenia solidarnie pomimo braku żądania powodów w tym zakresie stanowiło naruszenie przepisu art. 321 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 168/15).

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał za skuteczny zarzut apelacji pozwanego naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. W praktyce sądów odwoławczych i Sądu Najwyższego wykształciły się rozbieżne kierunki oceny skutków niewłaściwego uzasadnienia orzeczenia, jako możliwej przyczyny podważenia tego orzeczenia w toku kontroli instancyjnej. Z jednej strony wskazuje się na bliskość problematyki niewłaściwego umotywowania rozstrzygnięcia z nierozpoznananiem istoty sprawy. Z drugiej strony natomiast wskazuje się, że uzasadnienie sporządzane jest dopiero po wydaniu orzeczenia, a zatem jego wadliwość nie rzutuje na samo rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, LEX nr 1353206, że uzasadnienie wyroku - określane w treści normatywnej art. 324 § 1 k.p.c. jako zasadnicze powody rozstrzygnięcia - powstaje już w czasie narady; ustne podanie motywów (art. 326 § 3 k.p.c.), sporządzenie uzasadnienia na piśmie (art. 328 § 1 k.p.c.) oraz jego podpisanie (art. 330 § 1 k.p.c.) są czynnościami podejmowanymi ex post, stanowiącymi tylko powtórzenie (utrwalenie) uzasadnienia uzgodnionego i przyjętego wcześniej, przed wydaniem i ogłoszeniem wyroku. Inaczej mówiąc, uzasadnienie orzeczenia, jako intelektualne i prawne podłoże decyzji sądowej, istnieje już w chwili jej podejmowania, a następnie - przez wygłoszenie i spisanie - podlega ujawnieniu i formalnoprawnej materializacji, stając się w ten sposób samoistnym aktem jurysdykcyjnym. W związku z tym, skoro uzasadnienie istnieje już w chwili wydawania orzeczenia i przez to stwarza możliwość wpływu jego wad na treść rozstrzygnięcia, kierowane przeciwko niemu zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. mogą być podłożem zarówno apelacji, jak i skargi kasacyjnej.

W przedmiotowej sprawie braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia została ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Motywy Sądu I instancji nie są jasne, a co do niektórych okoliczności spornych nawet niewiadome, co nie tylko osłabia zaskarżone orzeczenie, ale przede wszystkim uniemożliwia jego kontrolę instancyjną. W konsekwencji trudno odeprzeć zarzuty obu apelacji. Stwierdzić należy, że wskazane powyżej uchybienia świadczą o tym, iż Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, co na mocy art. 386 § 4 k.p.c. skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B. z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Leszek Jantowski SSA Anna Strugała SSA Mariusz Wicki